

G A Z E T A

KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 3go LUTEGO ROKU 1810 W SOBOTE.

Sesja Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół nauk dnia 22go Grudnia (Ciąg dalszy).

Pochwały Cypryana Godebskiego, Pułkownika Pułku 8go wojsk Xięstwa Warszawskiego, Członka Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk, poległego pod Ralsynem, — przez Józefa Kał Szaniawskiego, Generalnego Królewskiego Prokuratora przy Kasaeynym Sądzie, Członka Towarzystwa, na publicznym posiedzeniu Towarzystwa dnia 22go Grudnia 1809 roku czytany. (Dalszy ciąg).

„Lecz niedługo Pułkownik Godebski porzucił to miejsce, dla oddania ostatniej z życia swego postugi. — Zapisanym było w księdze wyroków, że Polacy po ołwobodzeniu tej części, gdzie wznosiła się kolebka pierwotney Lechidów osady, mieli posunąć oyczytne granice swoje, aż za dawną Stolicę, która obemyuie w łobie groby naylepszych Królów Naszych, i wymowne pamiątki nayliczności dła narodu czasów. Pycha, niedość w rachubach swoich ostróżna, miała stać się na nowo niewdzięczną względem wspaniałomyślnego Zdobywcy, by tym sposobem naprawiła skutki swey dawney względem nas niewdzięczności za *Wiedeńską* wyprawę. Z inney strony, Narod w łaczupłył pierwotnych zawiązków obrębie dopiero co wskrzeszony, miał już zbżyć Zbawcy Swemu piękną daninę wdzięczności, i ukazać Mu pierwszą próbę, ile dokazać może w łtanie pozornego nawet osierocenia, gdzie własnym tylko zollawiony był siłom. — Nie przewidywana tak blisko wybuchła nagle woyna między *Francją* i *Austryą*. Nieprzycielał myłaym powodowany układem, czyli też fałszywemi uwiedziony doniesieniami, nuchodzi niespodzianie z ogro-

mnym wojskiem spokojne zagrody nasze. Rozumiał podobno, iż miał do czynienia z *Polską* dawnym nierządem miotaną; a biorąc miarę z bliższych około siebie wzorów, nie domyślał się wcale, iak daleko przez same iedyne na czas krótki ztsapienie Tworczego Geniułzu na ziemię naszą, odrodziło się tu włzyfisko, — i ludzie i Sprawy. Kiedy więc w Niemczech, za każdym krokiem spotykał znowu dawnych łwych pogromców, upokarżających nowemi czyny bezrołtropne przedsięwzięcie, w tenże sam czas, na łaczupłył *Polaków* posadzie, w każdym oddzielnym hufcu mizerney garłtki wojsk naszych, znaydował *Termopilańskich Spartanów*.

„Pułkownik Godebski odebrał niebawem rozkaz wyruszenia w pole z ama batalionami swego Pułku: było to spełnieniem gorących łczyści iego. Zapomnieć nie potrafię chwili ostatniego widzenia się z łubym Przyjacielem. Znaydowałem się pod ów czas wespół z Kolegami memi na posiedzeniu ustanowionego łwieżo Dyrektorium Gwardyi miejscowey Narodowey, w mieszkanu Kommandanta *Orłowicy*, Pułkownika *Saunier*. Był tam obecnym i JW. Rezydent *Francuzki*, *Serra*, Członek Towarzystwa naszego, Mąż głębokiey nauki, Mąż silnego serca wśród trudnych zdarzeń; — który w owey krytyczney przygodzie działiał pomiędzy nami wpływem meżnego przykładu, i dowiódł, iak uniał ufać Geniułzowi, w łwym przeznaczeniu i wladney potędze łwoiego Manarchy. — Przed samą prawie północą wchodzi Pułkownik Godebski, i uwiadomia Kommandanta *Warszawy*, iż ciągnie tędy z *Modlina* do obozu. Drogi błotniste, trudnemi w ówczas były do przebywania; porą nadwyczay słotną, Pułkownik *Saunier*

radzi mu, aby przez wzgląd na żołnierza trudnym marzłem zużonego, wypoczął Pułkowi przez resztę nocy. — „Kazałem (odpowie Godebski) rozdać nieco żywności i napoju. Żołnierz jest w najlepszych chęciach, i śpieszyć bez odpoczynku pragnie naprzeciw nieprzyjacielowi. Czuję głęboko wartość odzyskanej Ojczyzny, i wie za jaką sprawę ma walczyć. Poydę więc dalej bez zwłoki.„ Z rozczuleniem uścisnęli mówiącego przytomni: wyrazy te dawały dostrzegać ducha Armii. Wychodzący z pośpiechem, dłoń podał mi przyjazną: — niestety!.. miało to być znakiem ostatniego pożegnania!..

„Kiedy coraz gwałtowniejsze zbliżanie się nierównie liczniejszego nieprzyaciela, kazało przewidywać niezbędną konieczność stanowiącą z nim walki, Godebski upraszał Xięcia Naczelnego Dowódcę dla Pułku swego o pierwszeństwo do boju; a zyskawszy niejaką w tym mierze nadzieję, obiegał często swe zbrojne rotę, powtarzając do nich: — „Ufam z pewnością, iż zasłużycie sobie teraz przez Waszą odwagę, by Numer nasz 8my, zmienionym został na pierwszy. —

„Dzień 19sty Kwietnia roku bieżącego został dniem pamiętnym w dziejach wojennych bitwy pod *Raszynem*. Nieprzyjaciel był w pięcionasób liczniejszym, a po większej części walczył wprawionemi do boju Pułkami, przeciwnie świeżo ukształconemu żołnierzowi. Trzeba wtedy było naysupełniejszego poświęcenia się dla Ojczyzny, potrzeba było prawdziwie Armii samych Bohaterów, jeżeli owa rozprawa nie miała ściągnąć na nowo śmiertelnej przerwy politycznego bytu Narodu! — Pierwszy Batalion Pułku 8go i Kompania Grenadyerów Batalionu 2go, pod mężnym Godebskiego dowództwem, (w swoim stanowisku na prawym skrzydle), miały do odpierniania przewyższające kilkokrotnie mnostwo *Austryaków*. Przytomność umysłu Dowódcy sprawiła, iż przez zręczne posunięcie linii naprzód, morderczy ogień nieprzyjacielskiej Artylerji przelał rozrzedzać szereg walecznych. Lecz przyszło wkrótce do okropniejszej bitwy. Ufny w siły liczbą przemagające, parli nieprzyjacielskim ogromem szczerpie nających oddziały, którym już niepozostawało, jak tylko walczyć o własne ocalenie. Z bohaterką dzielnością przytomnego umysłu, wraca Godebski kilkokrotnie do porządku swe wstrząśnione szeregi i odpiernia natarczywą siłą. Zu-

bitego pod sobą konia przesiada spokojnie na innego, i niebawem odbiera postrzał w lewą nogę. Rana niewstrzymuje go, ani na chwilę od dowodzenia walczącym; zwraca on nieraz jeszcze los boju na swą stronę, pomimo, że już zbyt zbliżony ogień przemagającego nieprzyjaciela, stawał się dla garstki nających coraz okropniejszym morderczym. Kompanie odważnych Grenadyerów, zmniejszonemi były do trzeciej części. Posuwa się na ich czele z kilkudziesiąt przybranemi Filizyerami neutralizowany Dowódca, jak gdyby chciał ostatnią jeszcze wyrzucić usilność. Już z bagnietem w rękę szczęśliwie zmulzał natarczywych do cofania się, kiedy od zbyt bliskiego strzału śmiertelną poniżej piersi odbiera ranę, i z konia spada. — Przywiązani Żołnierze unosili rannego na płaszczu z placu boju: prosił, by niepozwolono mu zostać łupem *Austryaków*. Musieli przerzynać sobie nieustannie drogę bagnietem, w pośród nieprzyjaciela, który ich ciągle otaczał. Obok unolzonego, zginął łodważny Porucznik *Dobiecki*. Gdy z zemdlonym przez ubieg krwi Pułkownikiem, spoczywano na ustronnym, i nieiako beśpieczniejszym miejscu, odebrał on nowy jeszcze postrzał w lewe udo, i rzekł spokojnie: „więc i ty mnie także niemiasz?“ — Były to Bohatera słowa ostatnie. — Sierżant w ówczas Grenadyerów, a dziś Porucznik w 5. *Galicyskim* Pułku, mężny *Zorawski*, odwoził go bryczką do miasta na rękę swoich. Pora nocna była już znacznie późniejszą, i ranny nie mógł zostać opatrzonym. W ciągu godziny ubiegła krew do ostatniej kropli, i waleczny Pułkownik *Godebski* oddał bohaterskiego ducha w ostatniej ofierze dla Ojczyzny.

„Do zasług obywatelskich i wojennych, łączył on znamienite w literaturze. Skromność jego wrodzona potrzebowała być ośmielną przez namowy Przyjaciół, by prac swoich udzielał Publiczności.

„*Gra geograficzna dla dzieci*, którą najpierw wydał, owocem była głębokiego w nim przeświadczenia o potrzebie dziełek elementarnych dla najmłodszego wieku.

„*Zabawy przyjemne i pożyteczne*; — piśmo peryodyczne, przedsięwzięte w 1803 roku wspólnie z nieodłącznym Przyjacielem *Xawerym Kofseckim*, doprowadzone zostało do pięciu Numerów. Wojna spóźniła wydanie szóste; lecz znajdzie się skończonym po-

między pozostałymi rękopismami Pułkownika *Godebskiego*, i wydrukowanym będzie dla Prenumerantów. Zamiarem Autorów było, — rozszerzać światło w kraju, któremu polityczne w ów czas położenie zagrażało upadkiem zupełnym narodowej literatury i języka, a ztąd i postępnym upadkiem ducha narodowego. Pismo odpowiediało zupełnie celowi swemu. Obejmuje wiele lżejszego rodzaju płodów wierzeń, tudzież wiele rozpraw prozą. Niektóre gładkiem są i wytwornym tłumaczeniem z obcych, inne oryginalnemi w języku oyczystym. Wszystkie noszą niezaprzeczoną cechę dowcipu, obfzernew nauki i istotney dla Czytelników użyteczności.

„Dziękuję pod tytułem — *Granadyer-Filozof*, — obejmuje powieść prawdziwą, i jest nieiako historyją podróży Autora z *Mantuy* do *Paryża*. Myśli piękne i dowcipne, związek zdarzeń nader trafny i ciągle uwagę oraz oczekiwanie Czytelnika natężający; styl płynny i mile ubarwiony: iawnemi są i od wielu przyzwyczajonych sędziów dawno uznanemi zaletami pisma, które w swym rodzaju licznym być może pomiędzy wzorowe płody literatury Narodowej.

„Wiersz — do *Legionów Polskich* — owocem był wezbranego uczucia, unolzonego nieiako ku ślachetney rozpacz; owocem zawczesney niecierpliwości, a nadewszystko, (i ak to sam Autor często wyznawał) niedość przewiduiącey w polityce rachuby. Znakomite czyny rodaków i towarzyszków swoich, opiewa tam *Godebski* pięknemi i płynnemi rymy. Wzniołość myśli, żywość uczuciów, piękność poezyinych obrazów i podobieństw, znamionują na każdej karcie ten twór powabny.

„Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk umiając cenić smak trafny, talenta i naukę nowego Członka swego, poleciało mu wypracowanie dzieła o *literaturze Narodowej*. *Godebski* zrobił rozkład epok, i zaczął stosownie do planu zbierać wzorowe materiały. Wojna i późniejszy zatrudnienia przerwały tę pracę, zktórey ważne dla Czytelników i dla Uczniów można było rokować sobie korzyści.

„Pozostają w rękopismach znakomite jeszcze plony po naszym kolledze. Dwie czyli trzy wygotowane pieśni oryginalnego Poema, pod tytułem — *Wies*; Wiersz *Do płci piękney*, i inne pomniejszych; — niektóre próby w rodzaju *dramatycznym*; — do tego znaczne wy-

iątki szczęśliwie wyłdmaczone z *Delilla*, a mianowiciey z różnych *Łacińskich* Pisarzy wzorowych; — nareździe liczny *zbior listów i pism* różnych w materyach towarzyskich i potocznych. Trokliwe zebranie całej tey po różnych miejscach rozproszoney pozostałości, należeć będzie do starania Przyjaciół. Można w tey mierze zaręczyć słowy wymownego *Guiberta*: — „Jako w starożytnych „ czasach zbroie, trofea i wszelkie drogic „ szczątki po bohaterze, znoszono starannie „ na grób jego, tak bez wątpienia na grobie „ Autora, którego straty żałuiem, złoży przy- „ iazń religijna to wszystko, co zgromadzić po „ nim zdoła.“

„Ogólną charakterystykę poezyinych płodów Pułkownika *Godebskiego*, przyzwolitły odemnie Sędzia dał przed kilku miesiącami w krótkich wyrazach, które podobno każdy bez sporu podpisze. — „Sądząc z tego, co Publiczności udzielonem było, powiedzieć można, „iż *Godebski* co do gładkości, naturalności i dowcipu, znakomite w rzędzie „ narodowych Poetów otrzyma miejsce. Zda „ ie się, iż rodzajem jego, w którymby naj- „ więcej celował, były Satyry. Urywkowe „ jego w tym rodzaju pisma, niemając gro- „ miącego tonu *Juwenala*, więcej łączyły „ w sobie przyjemney żartobliwości *Horacyusza*, a niedochodząc rzadkiej delikatności *Krasickiego*, bardziey trafiały w słowość *Beala*.“

(Dokończenie w przyszłym Numerze.)

Rada Departamentu *Warszawskiego* na mocy Prawa dla Rad Departamentowych przepisanego, podług § 40 zieżawszy się, w komplecie przepisany, czynności swe pod Prezydencyą *J.W. Cypryana Nakwaskiego*, Starosty *Wyszogrodzkiego*, rozpoczęła w dniu 1 Mca Lutego bieżącego Roku 1810.

Zalewski, Sekr:

z *Krakowa* dnia 28 *Stycznia*.

Urząd Administracyi Powiatu tuteyszego, w skutku wykonania przysięgi przez *Kachalnych Kazimierskich*, wybrał z pośród siebie *Jaśnie Wielmożnego Sebastyana Dembowskiego*, Radzcę wydziału Skarbowego, *Męża cnotę, gorliwością i przywiązaniem do interesów Oyczyzny* znakomitego; tym celem udał się *Jaśnie Wielmożny Radzca*, wraz z *Jaśnie Wielmożnym Trzebińskim*, Administratorem *Monopolicznym*, otoczeni licznym gronem osób

do wydziałów Skarbowego i Monopolicznego należących.

Stanąwszy w Bóznicy, z powagą godną Urzędnika Publicznego, zagał wymowną i do okoliczności stosowną mową, która żywe na umysłach przytomnych Izraelitów, uczyniła wrażenie.

Wezwał potym Wielmożnego *Michała Bogusławskiego*, Intendenta miasta w Powiecie *Kieleckim*, tam przytomnego, do przeczytania Dekretu Najjaśniejszego Pana, Rady Stanu i Roty przysięgi, którą Staro - Zakonni, kachalni, z czutym ukontentowaniem, Naylepszemu i Ciotliwemu Królowi, Panu swemu wykonali.

W dowód zaś nie wymuszzonego hołdu wierności, przez trzykrotny odgłos, od całego zgromadzenia *Izraelitów* słyżec się daiącego: „Niech żyje Najjaśniejszy **FREDERYK AUGUST**; dowiedli, ile dzień ten szczęścia i przyżyłcy pomysłności im i ich pokoleniom obięczywać może.

Poczem, Rabin *Herszel Dawid Lewi* zapowiedziałwszy zgromadzonemu w Bóznicy ludowi wyznania *Mojżeszowego* zakaz iak naysurowszy wszelkiego przemycania tajemnego złota, srebra i tak chże pieniędzy, przeczytać kazał z wszelką uroczystością klątwę, która potym urzędową Trąbką upoważniona została.

Gazeta tutajfya umieściła dwa następujące artykuły: „Kazdy krok, iaki tylko ma łączność z dobrem publicznym, iest tym czynem, który naymiley mi wykonywać. — Gdy iako umocowany Kommissarz Najjaśniejszego Króla Jagomości *Saskiego* i Xięcia *Warszawskiego*, Pana naszego, na podaną Notę Rządowi *Austryackiemu* pod dniem 6tym Grudnia zeszłego roku względem powrotu Sądowych depozytów, odebrałem pod dniem 23. bieżącego miesiąca od tegoż Rządu rezolucyę, upewniającą zwrot tey świętey Obywatelów i Sierot własności, do czego uwładniony z litony należy będzie pełnomocnik; więc mam sobie za słodki obowiązek to doniesić Publiczności, aż nadto szczęśliwy, że dopełniając urzędu mego posługę iey skutek, bezpieczeństwa i zaspokoienie właścicielom przynosi. — W *Krakowied*. 26 Stycznia 1810 R. (podpisano) *Henryk Xiąże Lubomirski*.

„Wezwany od Jaśnie Oświeconego Xięcia Jagomości *Henryka Lubomirskiego*, Prezesa urzędu Administracyjnego Departamentu *Krakowskiego*, abym Patryotyczne ofiary dla walecznych żołnierzy Braci naszych w Lazarecie

Głównym *Krakowskim* zostających, odbierał, nie przelatając na poprzedniczym przez Gazytę każdego w szczególności daru ogłoszeniu, mam sobie za obowiązek uwiadomić szanowną Publiczność o ogóle tychże u mnie od miesiąca Sierpnia roku zeszłego 1809 składanych ofiar, iak następuje:

Pieniędzy Złotych Polskich 37,952. — Płótna łokci 926. — Koszul sztuk 320. — Prześcieradeł sztuk 80. — Szarpii fantów 566 i łótków 28. — Bandaży sztuk 680. — Gąbek do obcierania ran sztuk 6. — Kaszy drobney korzec 1. — Wina beczek trzy i butelek 20. — Octu beczek 3. — Piwa beczek 12.

Obywatele wszelkiey płci i stanu te ofiary składający! okazaliście chwalebnie braterską wazłą czulość ku tym, którzy nieporównanym swym mężstwem kilkonastoletnie więzy nafsze stargali. — Żołnierze! nie iednemu z was dobroczynna Braci walnych ręka, darem swoim zmniejszyła bole i przyśpieszyła uzdrowienie. Pierwsi w samym uczynku prawdziwą serca rokoszłą wynagrodzeni zostaliście; drudzy wdzięczną na wazłą zachowacie pamięć współobywatelskiey ku wam przychylności.

X. K. Skorkowski.

z *Drezna* dnia 18 Stycznia.

Dnia onegdayszego wyprawiono stąd gońca do Barona *Senft Pilsach*, naszego Ministra interesów zagranicznych, bawiącego w *Paryżu*. Słyhać, iż wspomniany goniec powiódł wazne odpowiedzi.

Spodziewamy się tu przybycia Hrabiego *Esterhazy*, w charakterze Posła *Austryackiego*.

Pierwsze oddziały woyska naszego użytego do ostatniey kampanii przybędą tu dnia 22 b. m. i nieiakię przysposobienia na przyjęcie ich uczyniono.

z *Paryża* dnia 13 Stycznia.

Monitor dzisiejszy umieścił następujący artykuł:

„Xiąże Arcy-Kancelarz Państwa będąc upowazniony od Cesarza i Króla, i od Cesarzowej *Jozefiny*, podał notę do trybunału dycceyjalnego Oficynału *Paryżkiego*. Trybunał ten po odbytey instrukcyi i formalnościach stosownych do zwyczaju wysłuchawszy świadków, wydał wyrok dnia 9go b. m. rozwiązujący węzeł duchowny małżeństwa Cesarza *Napoleona* z Cesarzową *Jozefiną*.

„Oficjał metropolitalny potwierdził ten wyrok dnia 12 b. m.

Dziennik des Curés, przytoczywszy artykuł z *Monitora* tyczący się rozwiązania wę-

zła duchownego małżeństwa Cesarza *Napoleona* z Cesarzową *Joz finą*, które uchwalił wyrok *Officyała Paryzkiego* dnia 9go *Stycznia*, przydaie co następuje:

„Wiemy, iż świadkami których się zapytano w tej materji, byli *Xiąże Neufchatelski*, *Xiąże Frioulu*, i *Xiąże Benewentu* Vice - Wielki Elektor.

„W sprawie tak ważnej, *Officyał Paryzki* radził się *Kardynałów Fesch*, *Maurry* i *Caselli*; *Arce-Biskupa z Tours*; *Biskupów z Nantes*, *Evreux*, *Treves*, *Verceil*, i *Opata Emmery* *Radzcy Akademii*, składających wydział codzianie zgromadzający się w celu ułatwiania ważnych interesów religijnych.

„Wydział ten roztrząsnąłszy podanie świadków, których w tej sprawie wyfluchano, potwierdził zupełnie pobudki i wyrok *Officyała*, znajdując je zgodne ze zwyczajem *Kościola Gallikańskiego* i z rozmaitemi *kanonami* i *wyrokami koncyliów*.

„Z ukontentowaniem podajemy te szczegóły, które wiernych uspokoią, iż przez troskliwość stosowania się do praw *Kościola*, iż też przez powagę, charakter i światło ludzi, których się radzono i którzy naten koniec wyrok swój wydali. “

„Dnia wczorajszego, to jest w niedzielę, Cesarz i Król otoczony *Xiążętami*, *Ministrami*, *Wielkimi Urzędnikami*, przyjmował przed mszą w pałacu *Tuilleries* w sali tronu deputacyą z *kollegium obierczego departamentu Niższej Sekwany*, złożoną z *PP. Thieullen* pierwszego *Prezydenta sądu appellacyjnego w Rouen*, *Prezydenta deputacyi*, *Lezurier de la Martel* kupca; *Desmarets* właściciela *rekodzielników*, *Dambray*, *Decairon*, członków *Rady powszechnej departamentowej*; a deputacya *kollegium obierczego departamentu Seine et Oise*, składała się z *Panów: Briere* *Prezydenta sądu kryminalnego departamentowego*, *Prezesa deputacyi: Duchesme de Gilvoisin* byłego *Radzcy w parlamencie Paryzkim*; *Romanet*, dawniej *Generała brygady Prezydenta w Etampes*; *Boubers*, byłego *Generała brygady*; *Joly de Fleuri* byłego *Prokuratora generalnego parlamentu Paryzkiego*.

Deputacye te następnie prowadzone były na audyencyą przez *Ministra* i pomocnika obrzędowych, wprowadzone przez *Wielkiego Mistrza*, i przedstawione przez *Xięcia Vice-Wielkiego Elektora*. *Panowie Thieullen* *Prezes deputacyi niższej Sekwany*, i *Briere* *Pre*

zes *deputacyi Seine et Oise* podali Cesarzowi adreśsa, na które *Monarcha* odpowiedział.

Wypis z adreśsu *kollegium obierczego departamentu Seine et Oise*:

N A Y I A Ś N I K Y S Z Y P A N I E !

„Gdy we wszystkich miejscach *Francyi*, poddani twoi zbierają owoce twych nieśmiertelnych robot, o iak wiele *dziękczynień* powinniśmy za to złożyć *Waszey Cesarzko-Królewskiej Mości*. Na nowo ożywiłeś te wieczne zasady *sprawiedliwości*, na których polega *szczęśliwość ludów*. *Nadużycia*, iakikolwiek bądź był onych początek i dawność, znikły przed twoją *mądrością*. *Odiąłeś* *przesądom* moc, którą *łobie* przywłaszczyły w *wiekach nieoświeconych*, i przywróciłeś *religij* znakomitą *podporę moralności*, ten *szczęśliwy wpływ*, iakiego *wiek oświecony* wymagał. *Naukom* i *kunsztom* daiesz *najszlachetniejsze zachęty*. *Wychowanie młodzieży*, za twoim *natchnieniem* dojdzie do *stanu* tak *doskonałego*, do iakiego u *żadnych nayoświeceńszych narodów* *doprowadzone* nie było. *Połączyłeś z Francją* *najściślejszym węzłem* *narody pograniczne*, które *odtąd* *jedną z nią wielką* *familią* *składać* będą. *Wszędzie* *zwycięzasz*, *wszędzie* *pokoy* *daiesz*, i *ustalasz* *szczęśliwość Europy*. “

„Niech nam wolno będzie *przypomnieć* *Waszey Cesarzko-Królewskiej Mości*, że *departament de Seine et Oise* za *chlubę* *maiać* *łobie*, iż *dzielił* z *łolicą* *honor* *posiadania* *twoy osoby*, *gdy* *cię* *pokoy* *sprowadził* *na* *miejscu* *któreś* *łobie* *obrał*, *okazał* *się* *godnym* *twojey* *dobroczynności* i *szczególniejszey* *opieki* *przez* *poświęcenie* *się* *na* *twoie* *usługi*; *których* *gardya* *narodowa* *niedawno* *dała* *dowody*: *z* *iakim* *zapalem* *udała* *się* *na* *twoie* *granice*, *gdy* *wieczny* *nieprzyjaciel* *pokoju* *na* *stałym* *ładzie* *śmiał* *im* *zagrażać*. “

Cesarz *Jegomość* *odpowiedział* *w* *następujących* *wyrazach*.

Dziękuję W Panom *za* *uczucia*, *które* *mi* *oświadczaie*. *Szczególniey* *mnie* *obchodzą* *Kollegia* *departamentów* *mezo* *Państwa*. *Ustanowiłem* *ie*, *aby* *bezpośrednie* *dały* *poznać* *ludom* *moim* *przywiązanie* *moje* *do* *nich*, *i* *ohęć* *ogładania* *ich* *szczęśliwemi* *i* *sławnemi* *mówi*, *sławnemi*, *gdyż* *nniemam*, *iż* *nie* *masz* *Francuza*, *któryby* *bez* *ślawy* *mógł* *bydź* *szczęśliwym*.

Wypis z adreśsu *kollegium obierczego departamentu Niższej Sekwany*.

NAYIAŚNIEYSZY PANIE!

„Zdumiona *Europa* znowu poznała, co może przytomność i geniusz Wielkiego Człowieka. Przenosi się on z brzegów *Sehwany* nad brzegi *Dunaju*; i liczne wojska przeciw niemu spiknione, są zniszczone; dalsze wojska strwożone cofają się, lub biegną wstrzymując; miejsca warowne są raczej zajęte niż podbite, całe prowincje prawom się jego poddają, zwycięstwo wierne jego sztandarom, bieży krok w krok za nim. Rządzący Najwyższy losów świątego ładu, wśród tłolicy nieprzyjacielskiej umiarkowanie zwycięzcy podniosło znowu tron prawie obalony; ręka twoja zwycięzka rozdała prowincje Monarchom sprzymierzonym, Xięstwa, twoim Generałom, orły, naszym walecznym żołnierzom, a ręka która je dała, równie nadgradza odwagę i wierność.

„Obyś Wasza Cesarzko-Królowka Mość używał długo swej chwały, przywiązania ludu swego, szacunku swoich nieprzyjaciół, podziwienia świata, oby tak ślawnie zwycięstwa otwierając ci pole do cnot, któremi w pokoiu iasnieć będziesz, pozwoliły Ci iść za życzeniem twego serca, nie zostawiając innego celu obszernym zamiarom twego geniuszu, jak tylko pomyślność wewnętrzną Państwa; szczęście poddanych. Twoi poddani niższej *Sehwany* za pierwsze dobrodziejstwo poczytają sobie, twój powrót do departamentu, który się chlubi żeś go nayspieszej swoim weyrzeniem zaszczycił, iż pierwszy mógł Ci wyrazić swoje przywiązanie, gdzie nakoniec twój przejazd zolał w tyle nadziei i słodkiej pamięci.“

Cesarz Jegomość w następujących odpowiedział wyrazach.

Z uożuciem radości przypominam sobie, to com widział w waszym departamencie. Pożyczytam za szczęśliwe te chwile, które przepędzę wśród tych dobrych mieszkańców. Często o nich mówię, i z ukontentowaniem dowiaduję się, iż są rzadni i pracowici, i słusznie ufać memu do nich przywiązaniu.

— Dnia 16. — Cesarz Jegomość wydał dnia 1go Stycznia wyrok następujący.

NAPOLEON &c. Chcąc dać dowód naszego ukontentowania gwardyom narodowym naszych departamentów północnych, postanowiliśmy i stanowiąmy co następuje:

„Do regimentów piechoty gwardyi naszej przydany będzie regiment z czterech batalionów, złożony z ochotników, z gwardyi na-

rodowej zaciągnionych, którzy należeli do obrony brzegów naszych we *Flandryi* i *la Manche*. Każdy batalion składać się ma z czterech kompanii, urządzonych na wzór naszych kompanii strzelców od gwardyi.

„Regiment ten nazywać się ma: *regiment gwardyów narodowych od gwardyi*.

„Marszałek Xiążę *Isfryi* poda nam do nominacyi officerów, i podofficerów tego regimentu, i środki potrzebne do utworzenia onego, który się zbierze w *Lille*.“

Słychać, że Xiążę Arcy-Kanclerz Państwa da w przyszłą niedzielę wspaniałą festyn i bal maskowy, na który cały dwór ma być zaproszony.

Kilku officerów *Hiszpańskich* z załogi *Gironny* przybyło do *Dijon* w dniach 11 i 12 Stycznia. Inni są spodziewani.

Dnia 21 Grudnia 1809 Adjutant Major *Argenton* z 18go regimentu dragonów, wskazany został na śmierć wyrokiem Kommissyi wojskowej, jako przekonany o szpiegostwie i porozumieniu się z nieprzyjacielem. Ten niedźnik, kilka razy z *Oporto* do *Lizbony* iedził, i miał konferencye z Generałem *Wellesley* w celu szpiegostwa i zdrady. Zatrzymany z rozkazu Marszałka Xięcia *Dalmacyi*, umknął i uciekł się do *Lizbony*, a ztamąd do *Anglii*, lecz nie zaniechawszy swoich haniebnych postępków, wysiadł z szalupy *Angielskiej* w łronie między *Calais* i *Boulogne*. Schwytany od celników, odesłany był do Ministra policyi generalnej do *Paryża*, gdzie odkryto jego właściwe nazwisko, które ukrywał, nazywając się fałszywie *Defsort*. Z tego powodu wieści krzywdzące rozsiewano o Xięciu *Dalmacyi*. Oświadczamy, że te wieści są fałszywe i zmyślone. Cesarz Jegomość nie przoltaie ufać wierności i przywiązaniu Xięcia *Dalmacyi*: i dał mu nowy dowód mianując go Majorem generalnym swego wojska w *Hiszpanii*.

Dnia 11 b. m. przejeżdżali przez *Nancy* Pan *Rappe* Kommissarz *Austryacki*, prowadzący do *Paryża* kontrybucyę wojenną *Austryacką*; Hrabia *Felix Potocki* Pułkownik *Polski* iadący z *Paryża* do *Warszawy*, i goniec Króla *Bawarskiego* do *Monachium*.

Xiążę Prymas, oświecony opiekun nauk, które sam wydoskonala, raczył wezwać do siebie Pana *Moria* pisarza poematu pod tytułem: *Przeyscie przez górę Świętego Bernarda*, i darował mu kosztowną tabakierę w dowód swego ukontentowania, żądając od nie-

go by go często odwiedzał w czasie pobytu iego w Paryżu.

Cesarz odprawił dziś w południe radę administracyjną.

Pan Pichon był Konsul generalny Francuzki przy Zjednoczonych Stanach Ameryki, przeszedł za zezwoleniem Cesarza Jegomości w służbę Króla Westfalskiego, który go mianował Radcą Stanu w wydziale skarbowym.

Pewny officer z 115go regimentu liniowego, wysłany z listami, przeprowadził się przez rzekę Guadelupe, niezmiernie dla ciągłej powodzi wezbraną. Statek na którym się pomieniony officer znajdował, był gwałtownie od biegu wody porwany, i niebezpieczeństwo było pewne, gdy Hiszpan jeden, mieszkaniec miasta Alcaniz, rzucił się w wodę, nie zważając na przypadek z takowego przedsięwzięcia wyniknąć mogący, i na łódź sprowadził tego officera Francuzkiego. Generał naczelny w Arragonii uwiadomiony o tym czynie pełnym poświęcenia się i ludzkości, kazał wyliczyć 1,000 realów człowiekowi odważnemu, który officera ocalił.

Król Jegomość Wirtemberski zwiedził dnia 28 Grudnia pałac Senatu. Z wielkim ukontentowaniem przypatrywał się temu pięknemu gmachowi, a szczególniej dziwił się kosztownym zbiorom obrazów, galerye zdobiących. Monarcha ten raczył okazać ukontentowanie swoje starszemu Panu Naigeon, dozorczy tych galeryj, i iego pomocnikowi Panu Naigeon młodszemu, i darował im dwie piękne złote tabakiery, z których jedna emalią ozdobiona, wyobrażała Krzysztofa Kolumba w czasie, gdy współbiedniacy iego chcąc zmniejszyć wielką przyłtugę w odkryciu nowego świata, twierdzili, iż dosyć było o tym pomyśleć, aby tego dokazać: Kolumb pytał się ich, czyli potrafią poltawić iacie tak, ażeby na iednym z końców swoich stało; gdy ci nie mogli tego dokazać, Kolumb to wykonał i bez żadney trudności, stukłszy je w iednym końcu, i rzekł do nich: dosyć było o tym pomyśleć, aby tego dokazać.

— Dnia 16. — Dnia 9go b. m. Królowa Hollenderska udała się do Ecoen iako Xiężna Opiekunka Cesarzkich instytucyj Napoleona. Pomieniona Królowa w towarzystwie Arcy-Kancelerza legii honorowej, Ministra Stanu umocowanego do czuwania nad temi instytucyjami, i 4rech Dam z swego dworu, przyiętą była przy drzwiach zamkowych przez Panią Campan dozorczynią instytucyj w Ecoen,

po czym weszła do sali przeznaczoney dla Cesarza i familii Cesarzkiej, gdzie Damy pierwszej i drugiej klasy były iey przedstawione.

— Dnia 17. — Ambasada Szwedzka w tu-toyszej stolicy, otrzymała ten honor, iż ieszce przed wymianą ratyfikacyi traktatu pokojiu miała u Cesarza Jegomości audyencyą w pałacu Thuilleries.

Xiąże Istrii, Marszałek Bessieres, powrócił do Paryża, i objął dowodztwo nad gwardyą Cesarzką.

Kapry Francuzkie przyprowadziły kilka schwytyanych okrętów kupieckich nieprzyjacielskich do portów krajowych.

Zapewniają, iż w tych dniach mianował Cesarz Jegomość Senatorami: Kadytnała Maury; Generała Dejean, byłego Ministra administracyi wojenney, który teraz kieruje robotami fortyfikacyjnemi; Hrabiego Fontanes, Prezydenta ciała prawodawczego i Wielkiego Miistrza Akademii Cesarzkiej, oraz Hrabiego Montesquiou, pierwszego szambelana.

z Bruzelli dnia 14 Stycznia.

Xiąże Reggio (Marszałek Oudinot) mianowany naczelnym dowodzący wojska Północnego, przybył tu dnia onegdayszego i udał się do Antwerpji. Wczoray zrana przeieżdzał tedy Xiąże Istrii (Marszałek Bessieres, do Paryża.

z Monachium dnia 13 Stycznia.

Przeszłej nocy przybył tu goniec z Paryża od Króla Jmci, i przywiózł Hrabieciu Montgelas, tajnemu Ministrowi stanu, rozkaz, ażeby niezwłocznie pojechał do Paryża, gdzie, iak się zdaie, ważne rzeczy są w robocie, i slychać o wielkich zmianach kraiu. Wspomniony Hrabia uda się wkrótce w zamierzoną drogę.

— Dnia 14 — Gdy Król nasz wyieżdzał, nadał, iak wiadomo, Hrabieciu Montgelas, pierwszemu Ministrowi swojemu, rozciąglą władzę do ułatwiania zachodzących interesów rządowych. Ze zaś wzmiankowany Minister wyieżdża do Paryża, nie bez przyczyny więc wnosić można, iż tam ważne odbywają się układy. Minister ten kazał upakować kilka mapp i wiele papierów z tajnego archiwum.

Naymniey 80,000 wojska Francuzkiego znajduie się teraz w Królestwie Bawarskim, i niewiadomo, iak długo w nim zabawi. Niektórzy Generałowie i officerowie sztabowi sprowadzają teraz małżonki swoje z Francyi; zapewne bowiem sądzą, iż wspomniane wojsko

nieodbierze przed wiosną rozkazu udania się w drogę.

z Salzburga dnia 10 Stycznia.

Żołnierze *Francuzcy* sprowadzili tu i do *Bawaryi* dosyć wiele bankocetli z *Austrii*, które teraz wymieniają.

z Manheimu dnia 14 Stycznia.

Pierwszy oddział dywizyi Generała *Rouyer* przeprawił się dnia dzisiejszego przez *Ren*. Składał się on z dwóch batalionów wojska Xiążęcia *Nassaukiego*. Reszta tej dywizyi złożona z kontyngensów Xiążąt: *Saskich, Anhalt, Schwarzburg, Lippe, Waldeck &c.* przechodzić będzie tedy w dniach następujących. Wspomniona Dywizya odebrała dnia onegdajszego w nocy przez gońca rozkaz, ażeby bez zwłoki udała się do *Francyi*. Sądzą, iż jest przeznaczoną do *Hiszpanii*.

Od brzegów Menu dnia 16 Stycznia.

Cesarz *Napoleon* widząc się w *Paryżu* z Xiążęciem Prymasem *Ligi Reńskiej*, rozmawiał z nim przeszło 3 kwadranse o interesach *Niemieckich*.

Niemasz już nikogo, kto by sądził, iż posiadłości Xiążęcia Prymasa jakiej odmiany doznają.

z Wiednia dnia 13 Stycznia.

Dwor nasz wysłał gońca do *Konstantynopola*, w celu urzędzenia poczt tak przychodzących statków, jakoteż odchodzących, które teraz są bardzo nieregularne.

Słychać ciągle o wydawaniu bankocetłów nowego koloru, które części mają zastąpić gotowe pieniądze. Z tego względu nowe te bankocetle zostaną oddzielnie zahipotekowane.

— Dnia 17 — Hrabia *Józef Karol Dietrichstein*, Vice Kanclerz połączonej Kancellaryi nadwornej *Czesko-Austryackiej*, został mianowany Marszałkiem *Niższej Austrii*. Zwyczajny w tej mierze obrządek odprawił się dnia 9 b. m.

Dnia 14 b. o 53 minuty na 6tą wieczorem, dało się tu uczuć lekkie dwukrotne trzęsienie ziemi od strony południowo-zachodniej, lub też przeciwnie. Uważano je także w kilku okolicach tutejszey Rolicy.

z Kopenhagi dnia 20 Stycznia.

Listy z *Petersburga* donoszą, iż Pan *Kotzebey* ma być na czele wydziału skarbowego.

z Gotherburga dnia 10 Stycznia.

Dnia onegdajszego o 3 kwadranse na 12 przed północą przybył tu Xiążę *Chrystyan*, następca tronu *Szwedzkiego*, wśród wyrażałów z dziań, i oznaków radości licznie zgromadzonego ludu.

z Sztokholmu dnia 8 Stycznia.

Król nasz tak dalece wyzdrowiał, iż dnia dzisiejszego znajdował się na Radzie stanu. Dał potom prywatną audyencyą Panu *Suchtelen*, *Rosyjskiemu* Generałowi Inżynierów i Kawalerowi orderu *S. Alexandra Newskiego*, oraz Panu *Tarrach*, tajnemu konsyliarzowi legacyi *Pruskiej*, którzy w imienia Monarchow swoich pozwolili mu wstąpienia na tron. Obydway mieli potom audyencyą u Królowey.

Od brzegów Elby dnia 18 Stycznia.

Dawno upadły handel drogiemi kamieniami podnosi się znnowu; są one dzisiay droższe, aniżeli były przed 30 laty. Na ostatnim *Jarmarku Lipskim i Frankfortskim* szukano kamieni białych i kolorowych do *Polski i Rosyi*, i niemożna było zebrać żadaną liczbę smaragdów dla iednego Hrabiego *Rosyjskiego*, gdyż są bardzo rzadkie. Kamienie osobliwszych piękności posłano szczególniej do *Francyi*. (z *Gazety Berlińskiej*.)

— Dnia 23 — Twierdzą, iż rozstrzygnięcie losu kraju *Hannowerskiego*, dopiero po powrocie Pana *Fürstenberga* z *Paryża* do *Kassel*, ogłoszonym zostanie. Generał *Westfalshi d'Albignac* przybył dnia 18 b. m. do *Hannoweru*. Wiadomość, jakoby część dawniejszego korpusu Marszałka *Oudinot* miała się udać do północnych *Niemiec*, potrzebuie ieszcze potwierdzenia.

z Stralsundu dnia 19 Stycznia.

Hrabia *Gottorp* (przeszły Król *Szwedzki*, *Gustaw Adolf*) i małżonka jego, dali 75 dukatów na wsparcie tutejszych ubogich. Ilość tę, stosownie do życzenia ofiarujących, w tych dniach rozdano.

z Konstantynopola dnia 14 Grudnia.

Pan *Dondrini*, ex-Kanclerz dawniejszy Rzeczypospolitey *Jonshiej*, został wypuszczony na wolność.

Słychać, iż *Anglicy* opanowali wyspę *St. Vito*, która załamania port *Korfu*.

Donoszą z *Smyrny*, iż *Anglicy* zabrali 30 okrętów kupieckich *Austryackich* w *Malcie*, i zapewne podobnie sobie postąpią ze wszystkimi okrętami *Austryackimi* w portach, które się w ich mocy znajdują.

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 3go LUTEGO ROKU 1810 W SOBOTE.

List Wielmożnego Kraszińskiego Pułkownika Gwardyi Cesarzkiej Polsko - Francuzkiej, do Redaktora Gazety Korrespondenta:

„Gdy wszelka wiadomość o czynach rodaków, pułk dowództwu memu powierzony składających, przyjemną radością napawa serce prawdziwego Polaka; w tym więc przekonaniu, przylączęm WCPanu listę Officerów i Pod-Officerów, którzy ozdobą legii honorowej zaszczyconemi zostali. Chlubna ta ich męztwa nagroda dowodzi, iż Polak w każdej stronie świata jednakowym tchnąc duchem, wyplaca się wdzięcznością Zbawcy swojemu, i powiększać sławę Narodową usiłuje. — Proszę przyjąć zaręczenie wysokiego szacunku &c.“

(podpisano) Hrabia Krasziński, Pułk:

Lista Officerów i Pod-Officerów, w Gwardyi Cesarzkiej Polsko - Francuzkiej, którzy dnia 13go Grudnia 1809 otrzymali ozdoby Legii honorowej.

Podpułkownicy: Hrabia Pac, Kozielski, Stokowski; Kapitan Adjutant-major Duvier; Kapitan Franciszek Lubieński, zostali urzędnikami legii honorowej. Otrzymali zaś krzyż legii honorowej: Kapitan Fredro; Porucznicy: Kamiński (syn Generała, który został Podpułkownikiem w agii Legii Nadwistańskiej), Prazmowski, Heimanns, Olaszewski, Skarzyński, Jordan i Brocki; Podporucznicy: Zielonka, Jaraczewski, Sliwoski, Kruszewski; Trębacz starszy Dessay; Kwatery: Prędowski, Mierzejewski, Wasilewski, Madzyski, Wąsowicz, Grothus, Hempel, Chmielowski; Furyerowie: Zamoyski, Dzimiński; Brygadyerowie: Brocki, Czernik, Schultz, Smulski; Prości żołnierze: Głowacki, Nowosielski, Nakielski, Witaliński, Krzyżanowski, Bojanowski, Choynecki, Jordan. — Nako-

nec Girardot, Chirurg pierwszej Klasy, i Courtiade, Chirurg drugiej Klasy.

Głos JW. Gliszczynskiego, Prefekta Departamentu Bydgoskiego, miany dnia 19 Sycznia 1810 Roku w Bydgoszczy pod czas Obchodu żałobnego zaś.p. Stanisława Małachowskiego, Prezesa Senatu.

„Lubo się zdawać może zbytnią śmiałością chcieć jeszcze co powiedzieć, po tylu uczynnych i wymownych głosach, na uczczenie pamięci nieodżałowanej sraty Stanisława Małachowskiego, Prezesa Senatu, tak drukiem iako na piśmie ogłoszonych; niech się przejętemu uczuciami osobistej wdzięczności, przywiązania i uwielbienia dla rzadkich Cnot tego znakomitego Męża też kilka w dniu tym żałobnego obchodu uromić godzi, a winną dań na grobie Jego składając, nie szukać ślad innej zalety iak samey tylko ulgi w żalu, którym postracił tak ważney, każdy czytłego serca Polak przejętem bydy koniecznie powinien. Rozbierając myślą głównejsze Epoki Dziejów różnych Narodów, przyznać musimy, że sława i wielkość ich z sławą i wielkością kilku ludzi bywa zwykle połączoną, że narody tym większemi i morniejszemi się stają, im więcej wielkich Mężów w pośród siebie liczą, a znówu znaczenie i sława Narodu, to wzniecając w sercach entuzyazm, to zapalając do sławy, to podając sposobność od przyrodzenia szczególniejszemi darami duszy i rozumu obdarzonym okazania się w całym ślasku i godności, do utworzenia wielkich i nadzwyczajnych ludzi nawzajem dopomagają. Czémże były ościenne Pufsy przed Fryderykiem II, czém Rossya przed Piotrem, czém Niemcy przed Karolem I? czémby była Ameryka bez Franklina i Washing-

„ *tona*, a może i *Xięstwo nasze bez Stanisława*
 „ *Augusta, Małachowskiego, Zamoyskiego*,
 „ *dwóch braci Ignacego i Stanisława Po-*
 „ *tockich, Kołłątaja i kilku lub kilkunastu*
 „ *gorliwych Mężów i Patryotów współczes-*
 „ *nych. Kiedy wdzięczności narodowej go-*
 „ *dny Autor uwag nad życiem Jana Zamoys-*
 „ *kiego wyrzekł te rozpaczy pełne słowa:*
 „ *Panowie swoiey osobistości i dumie poświę-*
 „ *cić resztę Polaków gotowi. Te same dusze*
 „ *równie zawsze podle chowają i za Rządu*
 „ *Stanisława Augusta między sobą zawziętość*
 „ *i kłótnie. — Stanisław August nauki w o-*
 „ *czyźnie naszej dzielnie dźwiga, Stanisław*
 „ *za Małachowski czystey cnoty patryoty-*
 „ *czmu sławą wizerunkiem. Narod wiecznemi*
 „ *niezgodami dołtanu najwyższy nikczemni-*
 „ *ści przywiedziony, na łup przemocy moż-*
 „ *nych i okropną anarchią wystawiony, wzgar-*
 „ *dą Europy okryty, pomimo najszczerzych*
 „ *chęci, dźwignąćby się z niedoli i nicości*
 „ *nie był zdolnym, gdyby obywatelstwo i cno-*
 „ *ty Stanisława Małachowskiego nie były się*
 „ *stały hamulcem na zbrodnie możnowładców*
 „ *Polskich i uszanowanie wpaiającą cenzurą*
 „ *gdyby te cnoty i obywatelstwo Stani-*
 „ *slawa Małachowskiego mówię nie stały*
 „ *się były niejako powszechnym dla wszyst-*
 „ *kich prawych Polaków hasłem, do odrodze-*
 „ *nia się z wad i zepsucia dawnego, przebu-*
 „ *dzienia się zletargu, i gromadzenia się pod*
 „ *Jego znaki na ratunek ginącej i nieszczęśli-*
 „ *wey Ojczyzny. Na coż mi dowody tego*
 „ *przytaczać, kiedy te są dotąd obecne w pa-*
 „ *mięci Narodu opiekującego straż Małacho-*
 „ *wskiego. Tak jest także, ten Mąż prawy łą-*
 „ *czył w sobie wszystko, co Katona w Rzy-*
 „ *mie, Arystyda w Grecyi, sławnym uczyni-*
 „ *ło.*

„ *Równie, iak w Arystydzie, w Stanisławie*
 „ *Małachowskim inney nigdy wady zli i ni-*
 „ *kczemni znaleźć nie potrafili, tylko Jego mi-*
 „ *łość prawdy i sprawiedliwość. Większy nad*
 „ *Katona, kiedy ginącej przynajmniej z*
 „ *przygotownością swey Ojczyzny już uratować*
 „ *nie mógł, nie przeszył się mieczem, lecz na*
 „ *prześladowanie, wielorakie cierpienia, zemi-*
 „ *łtę, śmierć nawet samą od nieprzyjaciół*
 „ *Ojczyzny mężnie się wystawił i ponieść ją*
 „ *był gotów.*

„ *Wytrzymała wielka i wspaniała dusza Stani-*
 „ *slawa Małachowskiego wszystkie w ciągu*
 „ *lat kilkunastu po zgaśnięciu Ojczyzny wy-*
 „ *mierzono na niego i innych prawych Pola-*

„ *ków ciosy, dożył przecie szczęśliwey inad-*
 „ *gradzającej wszystkie jego cierpienia chwi-*
 „ *li, która odrodzenie Ojczyzny z popiołów*
 „ *przysiała. Nie było w mocy Małachow-*
 „ *skiego utworzyć sposobność odzyskania wy-*
 „ *dartego Polsce politycznego bytu; lecz*
 „ *w mocy Jego było dochować iey nie achwia-*
 „ *ną wierność, a w zabłyśniętej dogodney*
 „ *porze poświęcić iey na nowo siebie całego.*
 „ *Cnoty klasyczne, obywatelstwo Stanisława*
 „ *Małachowskiego, nie mogło ująć uwagi*
 „ *Włkrzesiciela exyltencyi wiernego mu Na-*
 „ *rodu Polaków, powierzył on ster Rządu*
 „ *Cywilnego Małachowskiemu; na czele zaś*
 „ *walecznych Braci naszych postawił ukocha-*
 „ *anego Xiążęcia, synowca Stanisława Augusta.*
 „ *Wybor ten NAPOLEONA W. iakie sprawił*
 „ *skutki, znacie to dobrze, światli Obywate-*
 „ *le, zna i dziwi się nad niemi Europa.*

„ *Lecz przestał żyć wśród nas Stanisław*
 „ *Małachowski, ten ster żywy Rządzących, ta*
 „ *magistratura dobroczynności, zaślaniająca i*
 „ *broniąca Rządzonych — jeżeli jest wolno*
 „ *przytoczyć wyrazy uczonego i wymownego*
 „ *J.W. Ministra Rezydenta Serry. Ubolewamy,*
 „ *umiemy czcić tę niepowetowaną dla*
 „ *Narodu stratę; lecz nie upadamy przeto na*
 „ *umysle: przekonamy się owszem, iż ucz-*
 „ *cić godniey pamiętki nie możemy tego,*
 „ *z przybytku sprawiedliwych i cnotliwych już*
 „ *na nas spoglądającego Męża, iak mając bez*
 „ *ustannie przed oczema wyniołsty Ideał*

Jego Cnot i miłości Ojczyzny.

„ *Życzyć musi każdy gorliwy Patryota, aby*
 „ *Monarcha i Pan serc naszych, Najjaśniejszy*
 „ *FREDERYK AUGUST, raczył przeznaczyć miej-*
 „ *sce w Stolicy lub też w Katedrze Krakow-*
 „ *skiej na Panteon Polski; tam niechby popio-*
 „ *ły wszystkich wielkich i sławnych Polaków,*
 „ *rozrzucone dotąd po puszczy lub niezna-*
 „ *nych kościołach, zgromadzone zostały i*
 „ *spoczywały obok Bolesławów, Kazmierzów,*
 „ *Zygmuntów, Batorych, Sobieskich, którzy*
 „ *się mądrością panowania lub swą waleczno-*
 „ *ścią wstawili. Kto odwiedziwszy Panteon*
 „ *Paryzki, Opactwo Westminster w Londy-*
 „ *nie, lub Tum Krakowski, przejęty nie został*
 „ *uszanowaniem dla zwłoków tam spoczywa-*
 „ *jących, kto nie uczuł w sercu mocnego bodź-*
 „ *ca wstawienia się, lub stania się użytecznym*
 „ *Ojczyźnie i swym Spółobywatelom, tego zbu-*
 „ *twiała i robaczywa dusza zaśluguie bez wąt-*
 „ *pienia na politowanie lub wzgardę. Czyliż*
 „ *w takowym Panteonie Polskim zgromadzo-*

„ ne zwłoki Wielkich Królów, Ministrów, He-
 „ tmanów, Uczonych, poległych za Oyczy-
 „ znę Rycerzy, a wśród nich *Stanisława Ma-
 „ łachowskiego*, nie musiałyby się stać dziel-
 „ ną podniętą do obudzenia i wzmacnienia du-
 „ cha, cnot wszelkich, męstwa i talentów
 „ w Narodzie, któreby pomyślność i byt Oy-
 „ czyny na gruntownym i niewzruszonym za-
 „ dną burzą opierały celu. Lecz zostawmy te
 „ niewinne życzenia mądrości ukochanego i
 „ trokliwego o dobro *Polaków* Monarchy, ia-
 „ ko też wierney iego Radzie Stanu; teraz zaś
 „ przywdziani w znaki żałoby, przeięci posta-
 „ nowieniem mocnym naśladowania cnot i o-
 „ bywatelstwa *Stanisława Małachowskiego*,
 „ wyzucia się z wszelkich namiętności dobru
 „ pospolitemu szkodliwych, poświęcenia sił,
 „ zdrowia, majątków i życia Oyczyźnie, przy-
 „ stąpmy w najgłębszym upokorzeniu przed
 „ naywyższą Istnością, losami narodów i stwo-
 „ rzenia kierującą, do obchodu Chrześciańskie-
 „ go za Spoczywającego w Bogu *Stanisława
 „ Małachowskiego*.

z *Madrytu* dnia 29 Grudnia.

Dnia wczorayszego po paradzie wojskowej,
 Król Jmć Katolicki raczył wezwać do siebie
 na obiad Generałów znajdujących się teraz
 w Stolicy. W liczbie tych był Generał *Leval*
 prawie zupełnie uleczony z rany, którą przy
Occana odniósł.

Urzędownie potwierdza się, iż regiment ią-
 zdy rokoszaków dnia 22 b. m. zabrany został.

Banda łotrów rozbojnika *Empecinado*, któ-
 ra się często ukazywała po lewey stronie *Ma-
 drytu*, i którą rabunki, gwałty i tysiączne o-
 krucieństwa uczyniły straszną dla mieszkańców
 wsiów, wpadła między *Hueca* i *Cuensa* wśród
 iazdy Generała *Milhaud*. 130 z tych łotrów
 na placu legło, zabrano w niewolę 50, między
 któremi było 3 naczelników i 60 koni zdoby-
 to. Zdaie się być rzeczą pewną, iż *Empe-
 cinado* i krewny iego *Mariano* zostali zabici.
 Nazajutrz to jest dnia 23go inna banda woko-
 licach, równie pałaszami rozsiekana została.
 Przed tym pobiciem, Generał *Milhaud* zu-
 pełnie zniósł Juntę huntuowniczą z *Molina* w
Arragonii, gdzie zastał i zniszczył znaczną
 ilość broni i amunicyi. Wszędzie gdzie ta dy-
 wizya przechodziła, dziwiono się iey wyborney
 postawie. Mieszkańcy równie zdumiewali się
 nad karnością tego wojska; i wszyscy ie bło-
 gosławiają, za nieoszacowane przyługi jakie im
 uczyniło, wytępiając te tłumy złodzieiów, któ-
 rzy pod imieniem patriotów, ich własności ni-

szczyli. W *Horcajo*, mienności w górach przy
Toledo nie daleko źródła *Gwadyany*, oddział
 z 5go korpusu popsuł wielką mnogość broni,
 którey straż nie czekając przybycia *Francu-
 zów* uciekła.

W *San-Garcia* w prowincyi *Segowii* 200
 łotrów w sztuki porąbano; zabrano 30, reszta
 okryta ranami, w ciemnościach nocy ocalenie
 znalazła. Kapitan *Bourbon-Ballet* z 27 regi-
 mentu strzelców konnych dowodził w tey roz-
 prawie. 60 koni w moc iego dostało się. Co-
 dziennie Sztab główny odbiera wiadomości o
 zniesieniu nowych tłumów.

Król Jmć mianował wiele osób komman-
 dorami i kawalerami orderu Królewskiego *Hi-
 szpańskiego*.

Gazeta *Sewilska* umieściła następujący cie-
 kawy artykuł pod daniem 6tym b. m.

„ Z powodu wypadków nieszcześliwej przy-
 „ *Occana* bitwy, naywyższa Junta uchwaliła,
 „ ażeby Margrabia *la Romana* i *Don Rodri-
 „ gue Riquelme* udali się do główney kwate-
 „ ry w *Karolinie*, gdzie wspólnie z *Don Ju-
 „ an de Dios*, i *Gutierrez Rabe*, Kommissarza-
 „ mi przy wojsku w prowincyi *la Manche*,
 „ czynić będą do wszystko, co uznają być
 „ rzeczą przyzwoitą w celu zaradzenia złemu.
 „ Gdy Margrabia *la Romana* wzbraniał się te-
 „ go przyjąć, Junta na miejsce iego wyzna-
 „ czyła Margrabiego *Campo-Sagrado*, z przy-
 „ daniem Generałów znajdujących się w tym
 „ mieście, i posiadających zaufanie pomie-
 „ nionych Kommissarzy, którzy to Genera-
 „ łowie powinni wszystkie ich zlecenia wypeł-
 „ niać.

z *Medyolanu* dnia 7. Stycznia.

Ogłoszono tu wczoray dwa wyroki, na mo-
 cy pierwzego Konkrypeya Królestwa *Wło-
 skiego* na rok 1810 wynosić ma 21,400 ludzi,
 których połowa użyta będzie do służby czyn-
 nej, a druga tworzyć ma korpus odwodowy.
 Drugi wyrok stanowi przebaczenie dla wly-
 stkich zbiegów z Królestwa *Włoskiego*.

z *Klagenfurtu* dnia 4 Stycznia.

Zniesienie bastyonów i szanców miasta,
 około którego *Francuzi* pracowali od czasu
 zawarcia pokoju, zostało dnia 23 z. m. ukończo-
 ne. Skutek min podpalonych był okropny,
 z których 26. w jednymże czasie na powie-
 trze wybuchniętych, rzuciły bryły ogromne
 w odległości na ćwierć mili. Trzech mieszkań-
 ców zostało zabitemi, kilku *Francuzów* utra-
 ciło życie, wiele koni zostało ubitych. Do-
 my znajdujące się w odległości 120 kroków,

od tego wybuchnienia zrujnowane zostały. Wszystkie bramy miała łączące przedmieścia, będą zniszczone.

z Stutgardu dnia 15 Stycznia.

Dnia dzisiejszego przejeżdżał tędy Pułkownik Hrabia *Potocki*, który się udał do głównej kwatery *Francuzkiej*. Kieźna *Jabłonowska*, która tu przed kilku dniami przybyła z *Paryża*, wyjechała dnia dzisiejszego zrana napowrót do *Polski*.

z Amsterdamu dnia 13 Stycznia.

Więść się rozchodzi w *Rotterdamie*, iż *Margrabia Wellesley* oświadczył jawnie, że *Anglia* nie miała żadnego interesu popierać wojnę przeciw *Francyi*, i że należy wnieść w układy o pokój z tym *Mocarstwem*, byleby los rokoszaków *Hiszpańskich*, w ten lub inny sposób w traktacie pokoju zapewniono. Zapewniają, iż ten Minister stanu, zamysła przyganiać w parlamencie sławnej wyprawie do wyspy *Walchern*, i narzekać na zły sposób w kierowaniu interesów *Hiszpańskich*.

z Petersburga dnia 12 Stycznia.

Imiennym Jego Imperatorskiej Mości ukazem, danym Rządzącemu Senatowi pod dniem 17 Grudnia 1809 roku, własną ręką Jego J. Mości podpisanym, rozkazano naznaczyć termin sześć miesięcy od daty podpisania pomienionego najwyższego ukazu, to jest od 17go Grudnia 1809 do powrotu z zagranicy do *Rosyi* wszystkim tym, którzy wyjechali z kraju bez wiadomości Rządu, a to z tym jeszcze warunkiem, iż by jeżeli kto niepowroci do pomienionego terminu, postępować z majątkami takich podług istotnego brzmienia ukazów dnia 24 Sierpnia i 5go Października 1809 roku, i one w ten czas w całość rozciągnięci ulkutecznić.

Podczas balu, który za pobytu Imperatora Jego mości dano w mieście *Moskwie* w domu Towarzystwa Szlacheckiego, jeden dragon z kommandy policyiney, nazwiskiem *Szeftakow*, znalazł pierścien brylantowy, kosztujący tysiąc rubli, i zaraz o tym bawiącym gościom doniósł. Uwiadomiony o tym Imperator dał pocziwemu *Szeftakowi* 100 rubli. Niepojmując się żołnierz od radości, postąpił połowę tych pieniędzy podaszemu oycu swojemu, uwolnionemu ze służby żołnierzowi, do *Twer*, a drugą połowę, między kamratów swoich podzielił.

Budownictwo w *Kamszacie* czyni znaczne postępy; mieszkańcy w porcie *Petersund*, *Bolszereck* i w innych miejscach nadmorskich,

stawią wygodniejsze budowy, mają gospodarkę i trzymają bydło; Rząd stara się szczególnie o rozmnożenie zwierząt, zwanych *Beny*, gdyż tam dotąd powiększej części psów do ładu używano.

W porcie *Kronstadzkim* zimnie 73 okrętów kupieckich, należących powiększej części towarami *Rosyjskiemi*, przeznaczonemi do portów neutralnych.

Od granic Rosyjskich d. 14 Stycznia.

Podług niektórych wiadomości, Generał *Benningzen* ciągnie teraz z 18 Regimentami przez *Ukrainę* do *Turcyi*.

Woytko *Rosyjskie* zdobyło twierdzę *Turecką*, zwaną *Poti*, w *Mingrelii*.

z Londynu dnia 5 Stycznia.

Od dnia 13 Grudnia 1808 do dnia 13 tegoż miesiąca 1809 urodziło się w tutejszym miesiącu 19,612 dzieci, a 16,680 osob umarło: zeszało z tego świata 3,274 osob mniej, jak w roku przeszłym. W ciągu zeszłego roku było 293 pożarów.

— Dnia 11. — Wiadomości z *Indyów* są bardzo smutne. Woytko w *Madras* zupełnie się zbuntowało; mówią nawet, że opanowało *Seryngapatam* i *Hydrabad*. Lord *Minto* opuścił *Bengal* i udał się do *Madras* dla naradzenia się z Panem *Barlow*. Zewsząd prowadzą woytko w celu oparcia się buntownikom. Sprowadzono je nawet i z *Ceylan*, *Bombay*, a nawet i z *Przylądka Dobrey Nadziei*, i nowe z *Anglii* wysyłaia.

Interesa w *Ameryce*, są również w złym stanie, a wiadomości które z tamąd odbieramy, są bardzo smutne. Kongres pochwalił postępowanie *P. Smith* względem *P. Jackson*, i senat przyjął bil nadający moc Prezydentowi przynaglenia do wyjazdu wszystkich Ministrów zagranicznych, którzyby łobie pysznie i zuchwale postępowali.

W *Gospodzie Lloyds* poczyniono niedawno wielkie zakłady, że woytko *Angielskie* ieszcze przed 31 Lipca 1810 roku ustąpi z *Portugali* i *Hiszpanii*, i że nawet w tym roku pokój z *Francyą* zawartym będzie. Zdaie się wprawdzie, iż trudności są prawie nieprzezwyciężone; lecz wieczna wojna jest także niedorzecznością, a niektóre oświadczenia Ministra *Wellesley* usprawiedliwiaia nadzieję naszą.

TEATR NARODOWY.

W poniedziałek dnia 22 Stycznia z powodu widowiska *Włoskiego*, ulubiona komedia: *Gadula nad Gadulami*, w której JPan *Dmu-*

szewski jako Autor i Aktor Sprawiedliwe ciągle odbiera oklaski.

Dnia 23. *Dom do przedania, Przegrada, i Bilet Kwaterniczy.*

Dnia 25. *Kartofel na balu i Gwałtu gore.*

Dnia 26. na dochod JP. *Kudlicza*, nowe oryginalne Intermezzo z muzyką JP. *Elsnera* pod tytułem: *Benefis.* — Dwóch Artystów, jeden komedyi, drugi opery, mając w tym samym dniu Benefisa, zchodzą się w domu znakomitej osoby, a przypisując jeden drugiemu tęć podejścia w oddaniu tamże łoży, którą się i wyzywają na pojedynkę; lecz stanąwszy na miejscu rozprawy, spostrzegają za późno, że odwaga ich nie odpowiada porywczosci — używają rozmaitych sposobów do ufraszania się nawzajem, a oddalając się kolejno pod pozorem prowadzenia sekundantów, wracają przebrani jako sirzelec konny *Francuzki* i żołnierz gwardyi *Cesarzko-Polskiej*, i nowemi groźbami usiłują na sobie wymodz pierwszy krok do przeproszenia. Dźwięk zegaru białącego głą zwraca ich uwagę, rzucają krwawe zamiary i spieszą bawić publiczność. Sztuka ta na dwie tylko napisana osoby, ma łzczególniejszą siłą zaletę, iż jest zrecznie i związane prowadzoną i ma komiczność lekką i bez przesady. — Wzmianka jednak o *Polakach* zda się być nieco nadciągniętą. Muzyka piękna, gra dobra (PP. *Dmuszewskiego* i *Kudlicza*) przyłożyły się mocno do dobrego iey przyjęcia. Mieścimy tu poezją polonazę, śpiewanego przez *Duvala* (jednego z wyzywających się) przebranego za *Cesarzko-Polskiego* gwardyję:

Przez dzielne o kray rozprawy —
I męstwo pełne zaszczytu,
Dowiedli moi rodacy:
Ze pod okopem *Warszawy*,
I pod murami *Madrytu*,
Wszystko to jedni *Polacy!*

Czyli *Polak* zbiera laury
Tam gdzie *Ren*, *Po*, *Dunay* płynię —
Gdzie dawni mieszkali *Maury*,
Albo w oyczytley krainie,
Pod białym lub złotym znakiem,
Polak — iest wszędzie *Polakiem!*

Potem nastąpiła reprezentacya nowego Dramma w 4ch aktach z *Francuzkiego*, pod tytułem: *Puszcza pod Hermansztadt*, tłumaczenia JP. *Pekalskiego* (*Labor ipse voluptas!*) Sztuka ta znana jest na bardzo wielu zagranicznych teatrach; pisma publiczne już kilkakrotnie czyniły nad nią uwagi, my zaś wstrzy-

mujemy ie aż do następney reprezentacyi, i teraz tyle tylko powiemy, że była widziana z prawdziwem ukontentowaniem. Pani *Leduchowska* w roli *Elizemy* liczne i ciągle odbierała oklaski, które były dowodem, iak wyborna gra iey, głębokiem uczuciem przeięła widza. Po skończonym widowisku, powszechnym głosem liczney Publicznosci przywołaną zoltała.

Dnia 27. *Fraszkatanka.*

— 28. *Beniowski.*

— 30. *Achilles.*

OBWIESZCZENIA.

1) Prefekt Departamentu Warszawskiego. — Stosownie do artykułu 530 Konstytucyi roku 1775 pod tytułem Urządzenie Dóbr po Jezuickich, czyniąc zadość wzwaniu do siebie uczynionemu przez Przeświałą Izbę Edukacyjną pod dniem 13 miesiąca Października roku 1810-go, gdy W. Antoni Szamocki Dziedziczny Dzierżawa Dóbr po Jezuickich Białoleka swych nie dopełnił obowiązków nielozonych na Polskich Dóbr po Jezuickich, przeto zadeklarowawszy już swym Obwieszczeniem pod dniem 11 Listopada r. s. wyż wspomnianego dobra Białolekę za wakujące, przypomnia Publicznosci, iż w trzecim ostatcznym terminie dnia 10 Lutego 1810 roku przez publiczną licytację najwyższemu dającemu tym samym prawem jakim ie posiadał W. Antoni Szamocki w dziedziczną dzierżawę puszczoną będą, wzywa więc wszystkich chęć-ych takowo dobraćliarctwem, aby wyż wspomnianym terminie o godzinie 4tey po południu w Sekretaryacie Prefektury Departamentu Warszawskiego w Warszawie w pałacu Rządowym przed Delegowanym do tej czynności Radczą Prefektury Kantym Rościszewskim stawili się, quantum rozcaży opłaty dzierżawney iek z tych dóbr w półrocznych ratach anticipative opłacać się będą, do Protokolu zadeklarowali, by najwyższemu dającemu dziedziczną dzierżawę przysłać solista. Przeświałą zaś Izbę Edukacyjną potrzebuje kroki uczynić dla otrzymania od Najświetniejszego Króla Jmi przywileju nowemu Dziedzicowi. Każdy podający się do Protokolu licytacyjnego okaz wpród powinien bezpieczeństwo na dobrach wakujących przynajmniej dwa kroć sto tysięcy złotych Polskich żadnymi długami nie obciążonych; utrzymujący się bowiem przy dzierżawie wieczney dóbr Białoleki takowe bezpieczeństwo zapisać będzie winien; podług listy ceny iestże w roku 1775 zrobioney dobra po Jezuickich Białoleka otaxowane są 230.622 złotych Polskich 15 groszy. Inwentarz stanu ich dzisiejszego, każdego czasu u JPana Kolsakowskiego Archiwisty Prefektury w Pałacu Rządowym procyreany być może. — W Warszawie dnia 10 Lutego 1810.

Nakwaski.

1) Trybunał pierwszy Instancyi Departamentu Warszawskiego podaje niżejszym do wiadomości publiczney, iż pozostałość po niegdy JPanu Janie Dehuel byłszym Administratrze Doma Kary i Poprawy w Warszawie, na dniu 27 Kwietnia 1807 roku w rzeczonym Domie Kary i Poprawy bezpotomnie zmarłym, w sumie złotych-Polskich 157 groszy miedzianych 15 zawiąza się, w depozycyi Trybunału swego znajduie się

wywa prawo niniejszym wszystkim, do tej posoftalosci prawo mieć mogących, niewiadomych fuksektorow, aby się ciż w przeciągu pięciu miesięcy z swemi prawami i dowodami ich legitymującą, probującami, przed swym Trybunałem popisywali, w przeciwnym publicznym przypadku posoftalosc wspomniana likrowi publicznie mu przyładzosa i w dzierżenie oddana będzie.

Zapowisza również wszystkim Wierzycieli pretensye do rzeszoney posoftalosci mieć mogących, aby się względnie takowych z Ur: Josefem Głom Kuratorem tej masy i ad lites postanowionym, w nadmienionym przeciągu czasu, drogą prawem przepisana rozprawili — Działo się w Warszawie w palacu sądownym na fejsyi dnia 20 Listopada 1869 roku.

Asst: Grabieński, Presz:
Jesiorański, Sekretarz.

2) Trybunał pierwszy Instancyi Departamentu Warszawskiego. — Na przetożenie Ur: Szymona Grocholskiego Adwokata Syndyka masy rozbirowey W. Alexego Dembowskiego, i po wybuchaniu Relacyi Komisarsa sądownego Ur: Alfelsosa Tarszewskiego, gdy w pierwszych terminach do likwidacyi i weryfikacyi długow (passiva) teyże masy wyznaczonych, niektórzy tylko Kredytorowie z pretensjami swemi zgłosili się, w moc Artykułu 75 Księgi Kodeksu handlowego, powtorny przeciąg czasu kontynuowania likwidacyi i weryfikacyi takowych długow od dnia 20 Lutego, do dnia 20 Marca r. b. nastasza, wysyając wszystkim kredytorow masy rozbirowey W. Alexego Dembowskiego, aby w siegu czasu powyżey rzeszoney, na fejsjach weryfikacyjnych w miejscu posadezi sądownego, w dni Poniedzialkowe, Srodowe i Piątkowe; przed Ur: Alfelsorem Tarszewskim, Komisarsem masy, odbywać się mających, protepcyje swe udowodnili. Sobie albowiem sami przyspięz niepomyślnie skutki jakie dla nich z przązanym opóźnieniem wyniknąć będą mogły. Działo się w Warszawie w palacu sądownym na fejsyi dnia 25go Stycznia 1870.

Asst: Grabieński, Presz:
Jesiorański, Sekretarz.

1) Trybunał Pierwszy Instancyi Departamentu Warszawskiego. — Podasie niniejszym do wiadomosci publiczney, iż Wies Jeżewice w Powiecie Błotńskim, Departamentcie Warszawskim położona, Ur: Kaweręgę Zychlińskiego dziedziczna, spowodu opuszczenia tey, przez wspomnianego Dsiędzica, na przetożenie Prefektury Departamentu Warszawskiego; w trzechletnią dzierżawę od Sgo Jana Chrzeciela roku bieżącego 1870, przez publiczną licytacyę wypuszoną softanę, a to pod następującami warunkami:

1mo.) Lbzy Dzierżawca w tym roku Zasewy tak Własne iako i Zimowe, swym kosztem bez żadney na przyszłość bonifikacyi posaprowadał, i takowe przy expiracyi Kontaktu na Gruncie softawli, ruzdziej;

2do.) Aby ile możności puste siedliska Włóscian poobaszać starał się, i za brakującą Pańszczyzną, żadnego wynagrodzenia nie żądał, niemniej;

3tio.) Ażeby Summę dzierżawną w potroszonych rachach na opieszenie prowizyi, od Summ Konwencyi Bajorńskiej prokaszanych, do Kassy Prefekturalney składał, w osztaku;

4to.) Lbzy bezpieczeństwo regularny opłaty, z Summy dzierżawney i pro non desolando, z szczegolniey względnie doporowzania nad Lasami, Kaucyą w Summie dwunastu tysięcy Złotych Polskich, na dobrach nieruchomych zapisal.

Zyczący sobie tey Dzierżawy, stawia się na duhu osmym Marca roku bieżącego o godzinie 3-iej po południu przed Urodzonym Marcelem Tarszewskim, Assesorem Trybunału swego, w Palacu Sądownym, w miejscu posadezi rzeszoney Trybunału, w którym to Terminie o szczegolnych Kondytcjach Licytacyi, dowiedzie się będą mogli. Opis lednak Stauu dobr i intrat, nie przedsey aż w dniu osmym Lutego bieżącego roku w Kancellaryi Trybunału swego, będzie mógł być przesyranym. —

Rozważwszy zaś wnioski Wielmożnego Prokuratora Krolewskiego, przy swym Trybunałe, wywa Urodzoney Kaweręgę Zychlińskiego, aby praw swych do dobr Jeżewic mianych na wyżej wymienionym Terminie dopilnował, inaczey Kurator opusz soney Włosci wyszaczony, miejsce Jego zastąpi. — Działo się w Warszawie w Palacu Sądownym na Sejsyi dnia 24go Stycznia 1870 roku.

Antoni Grabieński, Presz:
Jesiorański, Sekretarz.

1) Trybunał pierwszy Instancyi Departamentu Łomżyńskiego Wydział II. — Konturs Dobr Obelicy dziedzicznych Ur: Jana Piaseckiego Stoleika Marackiego, szlactwie przedsiębiorca, wywa JPP. Ignacego Rudzińskiego, Jana Krzyszawskiego, Ignacego Tur, Kaweręgę Grucha, i Norberta Podolskiego (których teraznieysze samieszkanie nie jest znane) ażeby procese swe z masą powyżej wymienioną w bywaszey Regencyi Białotockiey wiadzione, kontynuowali; z tym oświadczeniem iż gdy tego w przeciągu sześciu miesięcy osobiscie lub przez umocowanych Pełnomocnikow niedopelnia, z pretensjami swemi prekludowani softanę. — w Łomży dnia 16 Stycznia 1870.

Klicki, Wyda: II Presz:
Mirski, Pisarz.

3) Podasdek Powiatu Czerskiego, Podasie do publiczney wiadomosci, iż stosownie do Rezolucyi Przeswieconego Trybunału Cywilnego Departamentu Warszawskiego; pod datem 9ym Stycznia roku bieżącego do Numeru 5677, wydane, sobie zaś pod dnem dzisiejszym do Numeru 4 nadesłanę, w Mieście Górze, w Kamienicy Jmósc Pani Zygmuntowy Deüts w dniu 15lym Lutego roku bieżącego o godzinie 20tej z rana odbywał się będsie publiczną Licytacyą, w porządku uskutecznienia Reparacyi Budowli w Dobrach Sułkowicach, stosownie do Auszlegu pod dnem 27wym Października roku szesłego, przez siebie podpisanego Podsedka sporsądzonego za moieyszą cenę. — Zyczący sobie takowej Antrepcyzy na powyżey namienionym terminie stawic się mają, gdzie uskutecznienie rzeszoney Reparacyi sa miuey podejmujemy się psybyte softanę. — Przy czym uwiadomisz się publiczność, iż Auszleg powyżey z daty wymienioney do przezyrenia w Kancellaryi Sądu Podsedkowskiego wolay dla stron konkurrujących softanę, — Dan w Górze dnia 19go Stycznia 1870 roku.

Andrzej Ostromecki, Podsedek P. Caer.
Zaleski, Pisarz.

3) Podasie się do Publiczney wiadomosci, iż w terminach trzech to jest dnia 3go Lutego a. f: 3go Marca i data 30go Kwietnia a. f: majątek po miedzy Franciszku Rekewaldzie, to jest: młyn wodny o dwóch gankach Topielec zwany, pod miastem Brześciem leżący z gruntami, ogrodami i lasami etc, lpszedny będsie na spokojenie kredytorow. Wywa się przeto niniejszym, aby się osobę mający do tego kupna w terminach wypo-

miuionych, szcena o godzinie 4tej tu się w Brzeszczu sta-
wili, gdzie 156 więcej dawaicemu na trzecim i oka-
tym terminie za gotową zapłatę wspomniany majątek
przysądzony będzie. — Brzeszcz dnia 21go Grudnia
1809

Jego Księżewko Xiążęcy Mości Sąd Podędkowski Po-
wiatu Brzeskiego.

3) Sąd Pokoju Powiatu Częstochowskiego Wydzia-
łu Spornego na mocy Rozolucyi Trybunału Cywilnego
Departamentu Kaliskiego w dniu 1 Lipca roku szesnego
wypadley wyekwowanie summy r. 150 Talerow od Uro-
dzonego Jozefa Wolskiego na rzecz Staroszkouezego Jo-
zefa Wulla Landau sakazujący przekonywając się, iż
ta summa na Aukcyi tu w Częstochowie Nowy Świat
od Urodzonego Wolskiego należącej iest zabiptekowa-
na, a satym na ułatwidnie Wiersyciela, po rozmiarze-
niu tak Aukcyi jako i gruntow do niej przyległych, któ-
rych ilość morgow 6 przętow 156 miary Warszawskiej
wynosi, iako też po oszacowaniu przez biegłych tak za
budowlą, niemniej propinacją i grunta, wszelkiego słoty-
ch 7090 Polskieb do publicznego sprzedania spocob-
bem licytacyi, termin pierwszy 22 Lutego, drugi piąte-
go Kwietnia, trzeci 17go Maia r. b. tu w Częstochowie
wyznaczył. — Wszyscy przeto chęci do kupna mający do
stawięcia się w Labie Sądu lwego na kopysze terminu
o godzinie dziewiątej przed południem wyswają się, a
każdy o szczegółach rozmiaru i tacy w tutejszcy Kanca-
laryi dowiedzieć się może. — Daa w Częstochowie dnia
6go Stycznia 1810 roku.

Jego K. X. Mości Sąd Pokoju Wydziału Spornego
Powiatu Częstochowskiego.

Truskowski, Podędek.
Kozubski, Pisarz.

1) Zastępa Prezydenta Muncypalności Miasta Sto-
lennego Warszawy — Wiadomo czytni, iż dwa dwor-
ki z ogrodem do Ekonomii Miasta Stołecznego Wara-
wy należące, lub Nro 1796. przy ulicy Franciszkańskiej
sytuowane, od Wielkiszynowcy. b. wypuszczone w dzier-
żawę bydź mają; ochotę mający, h. wywya, aby na ter-
minie dnia 23 Mca Lutego r. b. w Ratuszu Głównym przed
Dalego wazym JP. Borakowikim, Ławnikiem wyznacz-
onym strażeli, i lwe ofereney do Protokolu podali, w któ-
rym to, więcej dającemu, takow Dworki, w dzierżawę
przybite zoltanę. w Warszawie dnia 22 Stycznia 1810 roku.

Węgrzecki, Z. P.

LIST G O N C Z Y.

1) Dnia 1go Września r. s. uciekł a transportu z Ku-
zna do Łeczyey głoway winowayca, nazwilkim Woy-
ciech Szkalawski, Kunstu Malarzkiego, o rożne kra-
dzieże obwiniony.

Inkulpat ten iest wsroflu dobrego, twarsy okragley
woche gradowatey, włosow blad, brody rzadko szarofey,
szęby ma dwa na przodzie upiłowane, chcący się tym
dzieć od kantonu, ma lso około 25.

Ponieważ na tym winowaycy wiele zależy, przeto za-
kwinio się i uprasza wszelkie Zwierzchności tak Cywil-
ne jako i Woytkowe, ażeby nategoż iak naysięsley ba-
czność dawaly, a w przypadku pofirszężenia takowego,
do Inkwizytorjatu tuteyszego pod ściłą strażą odesłać
raszyly. Dalało się w Inkwizytorjacie Łeczyekim dnia
22 Stycznia 1810. — Nawrocki.

DONIESIENIA.

2) Niżej podpisany Notaryusz Publiczny Departa-
mentu Warszawskiego, uwiadomia Publiczność niniey.

szym, iż w obecności igo w domu przy Ulicy Bugay
Numero 2604. na dniu 27mym miesiąca Lutego roku
bieżęcego po południu o godzinie 4gley odbywać się
będzie Licytacya publiczna domu rzeczzonego przy Ulicy
Bugay Numero 2604. sytuowanego, który więcej dają-
cemu natychmiast ostatecznie przybyłym zastąpię. —
Opis domu tego wraz z ceną przedaży eodzieinnie szcna
od godziny 4tej, do godziny 4tej po południu u ni-
żey podpisanego przy Ulicy Święto-Jankiej pod Nu-
merem 6tym mieszkalnego; iest do przyczenia. —
w Warszawie dnia 30go Stycznia 1810 Roku.

Jakob Loga, Notaryusz Publiczny Departamentu
Warszawskiego.

1) Oherza Willanowska mierzona o milę od War-
szawy, na Teakie Publicznym Lubelskim sytuowana,
z sześcią Pokoizmi na dole, powięszkaniem w Antraso-
lach dla Familii i Służęcych, Sala obszerną na górne,
Kuchnią, Piecem Piekarskim, Piwnicą, Lodownią,
z Styczniami, Wozowniami, Ogrodem fruktowem, wa-
rzywnym, a wolnym w niej przedawaniem na użytek
Oherzysty Siana i Orsa, wypiekaniem i przedawaniem
Chleba i Bułek, szynkowaniem Truskow i zagranych
Likworow, Wodok Cukrowych i Wina dubeltowego Wil-
lanowskiego butelkami, utrzymywaniem Traktjerai;
(prosz szynku Wodek ordynaryjnych i Piwa na kwarty,
osobno na Skarb JJWV. Dziadziow ostrzeżonych)
od Sgo Jana roku 1810. iest do nazięcia, rozszym lub
trzechletniem Kontraktem. — Ktoby sobie życzył wejść
w wspomniony Kontrakt, ma się udać do sąradzające-
go dobrami Kommissarsa, mieszkalęcego w Willanowie.

**Taxa Bułek, Chleba pszennego i żytnego.
Od dnia 1 Lutego do 15 Lutego 1810.**

Nro r. BUŁKI i CHLEB PSZENNY.	F. Ł. K
Bułka Montowa z maki Marymontkiej za groszy 3 wazy ma	— 9 1
Jedna Ordynaryjna Bułka za dwa grosze	— 15 6
— Bułka z Montowey maki za 6 groszy	— 18 2
— Bułka z Montowey maki za 12 groszy	— 1 5
— Bułka Rządowa ordynaryjna za 6 gr:	1 9
— Strucla po 6 gro zy	1 11
Jeden Chleb sztofowy po 12 groszy długowaty	3 —
— Placek folony po 1 groszu	11 1
Nro 2. CHLEB ŻYTNY.	
Jeden Chleb za 6 groszy	2 —
— ditto — 12 —	4 —
— ditto — 24 —	8 —
Nro 3. RAZOWY czyli Komisny CHLEB.	
Jeden Chleb za 6 groszy	5 2 2
— ditto — 12 —	6 5 —
— ditto — 24 —	12 10 —

imo Dla wygody publiczney, różney wagi i ceny przy-
jęty iest Chleb, rownie iak nakazano, aby dla dobra uboższ-
ego szanu ludzi Placki folone pieczono.

2do Maysitrowie Piekarscy muszają Numer i wagę Chleba
na nim kłaść.

3tio Nie mają sztofley maki do pieczenia Chleba brać;
gdź powinni wprzód próbę pieczenia zrobić nim makę zapia-
cą, a wymówka kupienia zroftey maki nie ma służyć na obro-
nę Piekarzow: Chleb zaś powinni dobrze wypiekać i tak do
sprzedaży wyławić, pod karą konfiskaty.

4to Muszają z wagą Replowaną ninieyszą Taxę w
Piekarniach i na publicznych do sprzedazy Chleba wyřawio-
nych straganch mieć przybitą i aby każdy zaraz na mieyscu,
o ich mógł się przekonać dokądności.

5to Ponieważ zaś Taxa powyższa co do wagi, iak dalece
iest uregulowana, iż Piekarze i Chleb wypiekający, nie mo-

gą mieć żadney przychyty użalenia się, na fraszę w przed-
 ży Chleba, przeto: Prezydent zaleca jak najszybciej tymże
 Piekarzom, aby nie tylko do wagi wyżej przepisanyy Kosowal
 się, ale co większa, Chleb tak pszenney jako i żytny
 isk nasykładniej wypiekali, a to pod karami skonfiskowania
 Chleba i więzienia, a nawet do Sądu kryminalnego przestę-
 pnych odsłania. Wzywa się Publiczności, aby o każdy kon-
 trawencyi Piekarzów natychmiast Prezydentowi Policji donia-
 Ra, i o niego uwiadomili. — Dan w Biurze Prezydenta Po-
 licyi miasta Warszawy dnia 31 Stycznia 1810 roku.

(L. S.) Zabłocki, P. P. M. W.
 J. Leśkiewicz, Sekretarz.

**Taxa Mięsa od dnia 1go Lutego do 15
 Lutego 1810 roku.**

Cena.	
	zł: gr
1mo WOŁOWINA.	
Jeden Funct dobrego Mięsa Wołowego	11
Pieczeń Połudwicy wążca 3 funtow po 13 gr: funct	3 22
10 Wiązek Flaków, każda wążca w 4 gr:	1 15
za Serce całe	16
za Wątrobę	13
za Dudy wraz z Płuca i Letkim	17
za Cynadry	11
za Ozór	1 10
za Podgarle	1 15
za Głowę z Mordą	1 20
za Cztery Nogi	27
Kamień czyżego Łoia	17
za Kaptury	24
2do CIELECINA.	
Jeden Funct dobrey Cięciny	11
za Głowę z Mózgiem od Ciałca lub Bkata	15
za Cztery Nogi	15
za Letkie z Sercem	13
za Wątrobę	13
za Kryski	15
za Mleczko	15
za Amoretki	20
3mo SKOPOWINA.	
Jeden Funct dobrey Skopowiny	10
za Głowę	10
za Letkie	15
4to WIEPRZOWINA.	
Jeden Funct dobrey Wieprzowiny ze skórą i Bonią	15
dimo ordynaryjnieszey tak nazwaney Schab	10
za Głowę i Ozór	2 24
za Połudwicę	1
za Kielbaśnicę, Wątrobę i Sledzionę	1 24
za Nerki	9
za Cztery z pierwszego kolana odcięte Nogi	19
Jeden Funct Sadła	1
— Funct Smalcu topionego	1 9
— Funct Słonny świeżey	22

Wzywa się Publiczność, aby w każdym pokrzywdzeniu i
 nieuczynieniu zadosyć niniejszey Taxy do Prezydenta Policji
 lub Komisarza Taxowego donosiła, i onego uwiadomila, ka-
 zapewniając, iż jeżeli on oszukańkwo przekonany, karę wed-
 ludzkiemu od Profelsy okarany zofianie. — Dan w Biurze
 Prezydenta Policji miasta Warszawy dnia 31 Stycznia 1810 R.

(L. S.) Zabłocki, P. P. M. W.
 J. Leśkiewicz, Sekretarz.

złoniou, uwiadomia Publiczność, iż do odbycia takowey
 Kamienicy licytacyi, i przygotowującego przyłączenia cney-
 że więcey dańcemu, dzień 17 Marca r. b. wyszczę-
 wzywa więcey żyjących łobie zręczosoy, Kamienicy nabyć,
 aby w wspomnianym dniu przed podpisanyym Pisarzem
 Aktowym w Kamienicy Nro 66 w rynku miasta Starey
 Warszawy zamieszkalym, Akt licytacyi powyższey na
 gruncie tej Polskieszy odbywać mającym, o godzinie groy
 szana stawili się i tam podania lwa do Protoku oświad-
 czyli; pozomy rzeczosna Kamienica więcey dańcemu
 przysądzona zofianie, a o taxie urzędowey i warunkach
 sprzedaży w Kancellaryi Delegowawcego Pisarza Aktowe-
 go dowiedzieć się można. — Dan w Warszawie dnia 2go
 Lutego 1810 roku.

Andrzej Przesadziński, J. K. X. Mości.
 Pisarz Aktowy Xięstwa Warszawskiego.

3) JW. Jmność Pani Maryanna z Swidzińskich Lancko-
 rońska, Kasztelanowa Połoziecka, mieszkająca na No-
 wym-Swiecie, w Pałacyku Jmność Xięży Misyonarzów
 pod Numerem 1318. w Cyrkule Ssostym, obwieszcza
 przez Gazetę i Korrespondenta, wszystkich Kupców
 Towarami handlujących tak Kaszlików i iakozę i różne-
 go wyznania, tudzież Rzemieślników, Rybaków, Rzeźni-
 ków, Młynarzów, Piekarzów i różne produkta i wiktua-
 lny przedsiągających, iż gotowemi pieniędzmi za wszystko
 płaci, i corok w Gazetach ogłasza, aby nikt pretensyi
 nierocześ, gdyż nie będzie przyięta. — w Warszawie
 dnia 23go Stycznia 1810. Roku.

4) 1810 roku w dniu 6 Lutego, to jest we Wtorek
 po południu o godzinie trzecy w domu pod Nrem 489
 na ulicy Długiey, sprzedany będzie Koczyk nowy, bron-
 zem obity na 47y osoby urządzony, przez Aukcyą publi-
 czną więcey dańcemu za gotowe szasa pieniędze.

Niżej podpisany ma honor donieść Prze-
 świetney Publiczności, iż towar swoy szkła
 rozmaitego Czeżkiego w różnych fasonach i
 brylantowanego, tudzież Zwierciadła w pała-
 cu pod Nrem 497 na ulicy Napoleona, daw-
 niewey Miodowa zwaney iak filary, na składzie
 znaydujący się, przez Aukcyą sprzedawać be-
 dzie dnia 7go Lutego i dni następujących;
 ktoby więc życzył łobie z tego towaru iakiego
 gatunku nabydź, raczy się udać do pomie-
 nionego pałacu, w którym aukcyja szasa i po
 południu odbywać się będzie.

Bernard Rifschart.

Cena zboża na targach w Warszawie i Pradsz.		
Od d. 23 Stycznia do 27 tegoż.	Złote Pol.	Gr.
Pszeniczy korzec	16 do 18	—
Zyta	9 — 10	—
Jęczmienia	7½ — 10	—
Owsa	6 — 7½	—
Grochu	16 — —	—

5) Jego Królewsko-Xiężęcey Mości Pisarz Aktowy
 niżej podpisany Rzecznicą Trybunatu pieczęsney instanc-
 cyi Departamentu Warszawski go dnia 5go Stycznia roku
 1810 instancją do sprzedaży Kamienicy tu w Warsza-
 wie przy ulicy Rannickiejskiej pod Nrem 1797 kołszey
 i na summy 16,824 zł: gr. 7 i pół otakowaney upowa-